

KS. LUDWIK PIECHNIK SJ

## ZWIĄZKI KULTURALNE DAWNEJ AKADEMII WILEŃSKIEJ Z ZACHODEM W LATACH 1570—1773

Pod wpływem uchwał Soboru Trydenckiego i wzmagającej się kontr-reformacji nastąpiło niezwykle ożywienie stosunków kulturalnych Litwy z Europą Zachodnią. Wyraziło się to najdobitniej we współpracy biskupa wileńskiego Waleriana Protaszewicza Szuszkowskiego z zakonem jezuitów, głównym szermierzem odnowy katolicyzmu. W roku 1570 po kilkuletnich staraniach bpa Protaszewicza otwarli jezuita w Wilnie kolegium — średnią szkołę humanistyczną, trójjęzyczną, ideał szkoły w rozumieniu humanistów. Obok języka łacińskiego i greckiego wprowadzono język hebrajski. I właśnie w tych trzech językach zamieszczono wiersz kończący ulotkę, rozpowszechnioną w Wilnie i okolicach, a zawierającą program i założenia ideowe przyszłej szkoły. Zarówno program humanistyczny szkoły, a przede wszystkim język łaciński wiązały ją ściśle z podobnymi szkołami jezuitkami na Zachodzie. Sugestie i naciski społeczne spowodowały, że wprowadzono dodatkowo nauczanie języka niemieckiego i ruskiego oraz poszerzono znacznie program matematyki; uczył jej znakomity znawca przedmiotu Anglik Jakub Bosgrave. Zanim obowiązki nauczycieli objęli Polacy i Litwini, pełnili je obcokrajowcy: profesorem retoryki był Chorwat Zdelaricz, poetyki — Belg Franciszek Fabricius. Zastępcą pierwszego był Szkot Jan Hay, uczący równocześnie katechizmu, drugiego — Irlandczyk Dawid, który był także reżyserem widowisk scenicznych. Niemiec Maciej Hasler, profesor syntaksy, uczył również języka greckiego i niemieckiego, a także pełnił obowiązki prefekta biblioteki i orkiestry szkolnej.

Rektorem, czyli przełożonym nowej placówki jezuickiej w Wilnie

---

\* W przypisach zastosowano następujące skróty:

- ARSI Germ. — Archiwum Romanum Societatis Jesu, Germanica.  
 — Lith. — Archivum Romanum Societatis Jesu, Lithuanica.  
 — Pol. — Archiwum Romanum Societatis Jesu, Polonica.  
*Diarium* — *Diarium Collegii Vilnensis SJ (1752—1766)*, Centralne Państwowe Historyczne Archiwum w Wilnie, F. 1136 ap. 20 acta 303.  
 Estreicher — K. Estreicher, *Bibliografia polska*.  
*Laureae* — zob. przypis 34.  
 PSB — *Polski Słownik Biograficzny*.

był od samego początku Polak, wybitny humanista, Stanisław Warszewicki. Przed wstąpieniem do Towarzystwa Jezusowego (1567) studiował w Wittenberdze i Padwie, po wstąpieniu zaś — w Kolegium Rzymskim, wzorcowej szkole jezuickiej, przemianowanej później na Uniwersytet Gregoriański. Zaslugą Warszewickiego było utrzymanie studiów humanistycznych na wysokim poziomie oraz stopniowe przygotowanie szkoły do nadania jej stopnia akademii<sup>1</sup>.

I rzeczywiście, w roku 1579 kolegium zostało przekształcone na Akademię-Uniwersytet ze wszystkimi prawami i przywilejami, jakimi cieszył się Uniwersytet Krakowski oraz wszystkie uniwersytety jezuickie na Zachodzie. Dokumenty erekcyjne wydali król Stefan Batory i papież Grzegorz XIII (specjalna bulla 30 X 1579)<sup>2</sup>. Pierwszym rektorem Akademii został Piotr Skarga. Uniwersytet Wileński był uczelnią nowego typu, nie przypominał małych republik, jakimi były uniwersytety wywodzące się ze średniowiecza. Stephan d'Irsay twierdzi, że uniwersytety w tym czasie po obydwóch stronach — protestanckiej i katolickiej — były „essentiellement des institutions de combat”<sup>3</sup>. Ta postawa walki o serca i umysły młodzieży zadecydowała o strukturze organizacyjnej (centralizacja władzy) i o wysunięciu na plan pierwszy tych wydziałów, które urabiały światopogląd młodego pokolenia: studia humanistyczne, wydział filozoficzny i wydział teologiczny. Te właśnie wydziały otwarli jezuici jako pierwsze; później dopiero (XVII w.) wydział prawa kościelnego i cywilnego. Wydział teologiczny posiadał początkowo dwie katedry teologii scholastycznej, po jednej Pisma św., języka hebrajskiego, teologii moralnej i teologii polemicznej. Pełny kurs wykładów trwał 4 lata. Filozofię wykładano przez 3 lata (logika, fizyka, metafizyka, etyka i matematyka). Podobnie jak w Kolegium Rzymskim, ośrodku odradzającej się teologii, tak i w Akademii Wileńskiej, najwybitniejszymi profesorami teologii byli początkowo Hiszpanie: Antoni Arias i Garcias Alabiano. Zresztą z małymi wyjątkami wszyscy wykładowcy w Akademii Wileńskiej ukończyli studia w Kolegium Rzymskim, gdzie obok teologii scholastycznej szczególną wagę przywiązywano do źródeł pozytywnych: Pisma św., nauki Ojców Kościoła i uchwał soborowych<sup>4</sup>. Niewątpliwie Akademia Wileńska była tworem kultury zachodniej, łacińskiej i szeroką bramą, przez którą wkraczała na

<sup>1</sup> S. Bednarski, *Geneza Akademii Wileńskiej*, Wilno 1929 (odbitka), s. 1—22; B. Natoński, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564—1580*, [w:] J. Brodrick SJ, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1, Kraków 1969, s. 447.

<sup>2</sup> P. Rabikauskas, *Die Gründungsbulle der Universität Vilnius (30 October 1579)*, „Archivum Historiae Pontificiae” 16 (1978) s. 113—170.

<sup>3</sup> *Histoire des universités françaises et étrangères*, t. 1, Paris 1933, s. 360—361.

<sup>4</sup> L. Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej*, Rzym 1984, s. 139 nn.

Litwę kultura zachodnia. W przedstawionym tu artykule autorowi chodzi o coś więcej. Pragnie dać odpowiedź na pytanie: co Akademia Wileńska, wyższa uczelnia jezuicka, wysunięta najdalej na północny wschód Europy, dała Zachodowi; czy i o ile wzbogaciła wspólny skarbiec duchowy Europy? W dziejach dawnej Akademii Wileńskiej (1579—1773) istniały trzy okresy, o których można z pewnością powiedzieć, że były to okresy jej świetności; niektóre gałęzie wiedzy rozwinęły się wówczas szczególnie, a Akademia włączyła się aktywnie w życie kulturalne zachodnich uniwersytetów:

1. Przełom wieku XVI i XVII — rozkwit nauk filozoficznych i teologicznych.
2. Pierwsza połowa XVII wieku — rozkwit nauk humanistycznych.
3. Wiek XVIII (lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i siedemdziesiąte) — rozwój nauk ścisłych.

## I

W kolegium wileńskim odbywały się wykłady z filozofii jeszcze przed przekształceniem go w uniwersytet. Wykładali ją najpierw obcokrajowcy, wśród których wyróżniali się: Szkot Jan Hay i Hiszpan Piotr Viana. O pierwszym pisał Stanisław Rozrażewski do generała zakonu Ewerarda Merkuriana (6 II 1575), że „jest [Hay] mężem wielce uczonym i tak utalentowanym, że trudno, przynajmniej w Polsce, znaleźć mu równego”, a jego zasługą było „przywrócenie dla wiedzy filozoficznej szacunku w tych okolicach, gdzie była dotąd w zapomnieniu i pogardzie”<sup>5</sup>. Hay komentował Arystotelesa w duchu Dunska Scota, co stało się powodem nieporozumień ze zwolennikiem poglądów św. Tomasza, którym był właśnie Piotr Viana, wykładowca teologii moralnej i polemicznej. Spory na tle różnicy poglądów do tego stopnia zakłócały atmosferę całego kolegium, że Hay został odwołany z Polski (1575). Zastąpił go Viana, gruntownie wykształcony, dobry dydaktyk. Podobnie jak jego poprzednik, ściągnął licznych świeckich słuchaczy, ale zdołał przeprowadzić tylko jeden trzyletni kurs filozofii. Przymuszczałnie dał się wciągnąć przez Radziwiłłów w politykę prohabsburską, wymierzoną przeciw Stefanowi Batoremu, i dlatego musiał opuścić Polskę (1578)<sup>6</sup>.

Jednakże w dziedzinie nauk filozoficznych to nie wspomniani profesorzy obcokrajowcy, ale Polak Marcin Śmiglecki (ok. 1563—1618) przyczynił się do rozślawienia uczelni wileńskiej na Zachodzie. Śmiglecki

<sup>5</sup> ARSI Germ. 136, f. 357.

<sup>6</sup> R. Darowski, *Piotr Viana SJ (1549—1609) i jego działalność filozoficzna w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 23 (1978) s. 35—53; L. Piechnik, jw., s. 128—129.

wykłady z filozofii prowadził w latach 1586—1590. Z tego właśnie okresu (1586/7) pochodzi skrypty logiki pisany przez jego słuchacza Stanisława Bedeńskiego<sup>7</sup>. Jednak nie zawierał on jeszcze dojrzałych poglądów Śmigleckiego. Skrypty te ukształtowały się one dopiero w ciągu następnych lat i znalazły ostateczny swój wyraz w dziele wydanym w Ingolstadtzie w roku 1618 pt. *Logica Martini Smigleci Societatis Jesu s. Theologiae Doctoris, selectis disputationibus et quaestionibus illustrata, et in duos Tomos distributa: in qua Aristotelico Organo vel cognitu necessarium, vel obscuritate perplexum, tam clare et perspicue, quam solide ac nervose pertractatur. Cum indice copioso* (1618).

Porzekadło: „habent sua fata libelli” można śmiało odnieść do *Logiki* Śmigleckiego. Miała ona dość niezwykle dzieje. Z początkiem 1615 roku przesłano ją do cenzury w Rzymie. Ponieważ 31 stycznia tegoż roku zmarł generał zakonu Klaudiusz Aquaviva, główny organizator szkolnictwa jezuickiego, czterech cenzorów wyznaczył jego wikariusz asystent niemiecki Ferdynand Albert. Już 19 marca 1615 roku otrzymał on następującą ocenę: „Przeczytaliśmy *Logikę* Marcina Śmigleckiego i sądzimy, że tak, jak jest teraz, nie powinna być wydana, ponieważ zawiera opinie niezupełnie przyjęte i nie wykładane w szkołach, a także nie powołuje się w nich wystarczająco na autorów”<sup>8</sup>. Głównym zatem zarzutem była, zdaniem cenzorów, zbyt wielka samodzielność i za małe liczenie się autora z powagą ogólnie przyjętych filozofów. Śmiglecki był widocznie przekonany o wartości swego dzieła, skoro nie odstąpił od zamiaru wydania go i nie zniechęcił się negatywną opinią. Jako delegat prowincji polskiej udał się z prowincjałem Stanisławem Gawrońskim i Mikołajem Łęczyckim do Rzymu na kongregację generalną, która dokonała wyboru nowego generała (15 XI 1615). Został nim Mucjusz Vitelleschi. Delegacja polska przedstawiła mu wśród postulatów i ten, by cenzorzy wskazali na miejsca w *Logice*, które należy zmienić lub uzupełnić. Nowy generał polecił cenzorom jeszcze raz przeczytać i ocenić dzieło Śmigleckiego. Cenzorzy po przeczytaniu około połowy rękopisu nie tylko podtrzymali poprzednią opinię, ale poszli dalej w swej negatywnej ocenie. Ich zdaniem nie chodziło tylko o pewne miejsca, ale o przerobienie całości; wątpili zresztą, czy autor potrafi to zrobić. Pisali: „Wydaje się, że autor nie jest biegły w rzeczach spekulatywnych, że jest niezgodny sam ze sobą i nie czytał wszystkich autorów, albo ich nie rozumiał”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Rkps: *Commentaria in Organum Aristotelis sub insigni doctrina, pietate et integritate, clarissimo viro Martino Smiglecio, in celeberrima Vilmensi Academia Philosophiae Professore, scripta per me Stanislaum Bedensky, Anno Domini 1586*, został omówiony przez R. Darowskiego w: „*Studia Philosophiae Christianae*” 20 (1984) z. 1.

<sup>8</sup> ARSI, *Censurae Librorum* 654, f. 332.

<sup>9</sup> Tamże, f. 333. Dane dotyczące wydania *Logiki* opracował L. Nowak: *Logika dziełem życia*, [w:] K. Drzymała, *Marcin Śmiglecki TJ*, Kraków 1981, s. 84 n.

Przypuszczalnie sprawa została przekazana do decyzji prowincjałowi Gawrońskiemu, który 24 VI 1616 roku pozwolił na wydanie *Logiki*. Ukazała się ona w Ingolstadium w r. 1618, a następnie w Oksfordzie (1634, 1638, 1658). Jej przedmiotem były trzy operacje umysłu ludzkiego: tworzenie pojęć, łączenie tych pojęć oraz rozumowanie. Ludwik Nowak po przedstawieniu treści *Logiki* napisał: „Na koniec warto wspomnieć, że to obszerne dzieło jest wprost niewyczerpane w różnorodnej problematyce. Jest autentycznym dowodem żywotności tradycji linii arystotelesowsko-tomistycznej, a zarazem asymilacji współczesnej Śmigleckiemu myśli”<sup>10</sup>. *Logika* nie jest komentarzem do *Organonu* Arystotelesa, lecz traktatem, systematycznym wykładem logiki na kanwie dzieł Arystotelesa.

Wbrew opiniom cenzorów rzymskich *Logika* Śmigleckiego została przyjęta jako jeden z najlepszych podręczników przez uniwersytety na Zachodzie. W Oksfordzie powstało nawet wśród słuchaczy stronnictwo „Śmigleccjanów”, zwalczające zwolenników Dunsza Scota<sup>11</sup>. Warto przytoczyć spośród wielu głosów pochwalnych kilka opinii znamienitych o dziele Śmigleckiego. R. Rapin pisał: „Śmiglecki, polski jezuita, był jednym z ostatnich dialektyków, który pisał o logice Arystotelesa bardzo subtelnie i jednocześnie bardzo pewnie. Przeniknął mądrze jej ducha”<sup>12</sup>. Wiktor Wąsik i Maurycy Straszewski podkreślili wartość *Logiki* Śmigleckiego w szerokich wymiarach myśli europejskiej. Pierwszy pisał o Śmigleckim: „Autor zadziwia swoją wielką wiedzą o danym przedmiocie i imponuje erudycją, a przede wszystkim znakomitą znajomością filozofii Arystotelesa, a szczególnie *Organonu*”. Dodawał zaś o jego dziele: „Jest to dzieło o niezwykłej wartości historycznej i stanowi bez wątpienia arcydzieło logiki scholastycznej i to nie tylko na naszym gruncie; jest ono bardzo sławną logiką na terenie światowym i to nie tylko w naszych czasach”<sup>13</sup>. Podobnie oceni *Logikę* Śmigleckiego Straszewski: „Wydał też zakon jezuitów na schyłku wieku XVI i w początkach XVII paru poważnych myślicieli, między innymi zaś takiego Marcina Śmigleckiego, którego wykład logiki był długi czas jednym z najlepszych i najwięcej rozpowszechnionych podręczników; wystarczy wspomnieć, że aż do połowy zeszłego stulecia używano go w Anglii za podręcznik zarówno w szkołach, jak i przy egzaminach”<sup>14</sup>. Ludwik Nowak, oprócz wartości wymienionych już przez innych autorów, które zadecydowały o popu-

<sup>10</sup> L. Nowak, jw., s. 91.

<sup>11</sup> K. Drzymała, *Lata szkolne i profesorskie ks. Marcina Śmigleckiego*, Bąkowiec pod Chyrowem (sprawozdanie za r. szk. 1937/38), s. 7.

<sup>12</sup> R. Rapin, *Réflexions sur la logique*, [w:] *Les oeuvres du R. Rapin*, t. 2, Amsterdam 1709, s. 361.

<sup>13</sup> W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. 1, Warszawa 1958, s. 72.

<sup>14</sup> M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym*, t. 1, Kraków 1912, s. 24. L. Nowak, *Logika Marcina Śmigleckiego w opinii współczesnych i późniejszych*, „Ruch Filozoficzny” 26 (1968) s. 220—221.



larności i poczytności *Logiki Śmigleckiego*, podkreśla jej właściwości dydaktyczne, jak „klarowność języka”, odpowiednie formułowanie problemów, obiektywne przedstawianie opinii przeciwników itp.<sup>15</sup>

Schyłek XVI wieku i początek XVII był w dziejach teologii polskiej okresem wyjątkowym. Teolodzy polscy, a wśród nich profesorowie Akademii Wileńskiej mieli ambicje wspomagać polemistów na Zachodzie. Pisał o nich Aleksy Klawek: „Pracowali dla kraju, ale i poza granicami ojczyzny niejeden z nich był znany i ceniony. Umyślnie nawet wydawano dzieła za granicą, jak o tym wspomina Grodzicki, aby nie tylko rodacy, ale i obcy mogli z prac polskich korzystać”<sup>16</sup>. Pisane przeważnie po łacinie, czyli w języku używanym wówczas powszechnie, mogły być czytane w całej Europie.

I rzeczywiście Stanisław Grodzicki (1541—1613), głęboki teolog i znakomity polemista, wydał w Ingolstadzie w latach 1610—1614 osiem tomów kazań *Quadrupartitae conciones*, z których część ukazała się również w Krakowie i Kolonii<sup>17</sup>. Dzieło Grodzickiego zawierało kazania oparte na perykopach Ewangelii niedziel i świąt całego roku. Szczególną wartość posiadały kazania polemiczne opracowane przez autora w Wilnie, w czasie gdy pełnił tam obowiązki profesora teologii i kanclerza Akademii (1586—1593). Według Rafała Jączyńskiego, biografą z połowy XVII wieku: „Wiele zaiste zawdzięcza Kościół Boży dobremu Ojcu, mianowicie jego dziełu. Chociaż przez rodaków niezbyt mile było widziane, to jednak w Niemczech i Italii cieszyło się wielkim powodzeniem i nie straciło go do dnia dzisiejszego”<sup>18</sup>.

O innym profesorze teologii Marcynie Śmigleckim pisał B. Natoński: „Polemika Śmigleckiego zatoczyła szerokie, nawet europejskie kręgi, a *Nodus Gordius* kilkakrotnie przedrukowywano w Niemczech”<sup>19</sup>. Rozprawa ta o braku prawdziwego powołania na ministrów Słowa Bożego u innowierców musiała budzić żywe zainteresowanie wśród teologów katolickich i protestanckich, skoro wydano ją w Ingolstadzie (1613), a następnie w Hildesheimie i Kolonii (1622)<sup>20</sup>. Pierwszym wśród luteranów, który wystąpił przeciw Śmigleckiemu, był Niemiec Jan Donner. W rozprawie: *Jesuita nodosus resolutus* (Jenae 1614), twierdził, że Luter, jako powo-

<sup>15</sup> L. Nowak, *Interpretacja teorii nauki u Marcina Śmigleckiego*, Warszawa 1974, s. 275—276 (maszynopis).

<sup>16</sup> *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948, s. 15—16.

<sup>17</sup> K. Estreicher, t. 17, s. 388—389; K. Drzymała, *Ks. Stanisław Grodzicki SJ*, Kraków 1973, s. 74 nn.

<sup>18</sup> R. Jączyński, *Życie świętych i sławnych ludzi w Polsce*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie rkps 1266, s. 49.

<sup>19</sup> *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2 cz. 1, Lublin 1975.

<sup>20</sup> *Nodus Gordius seu de vocatione ministrorum disputatio, in qua decem demonstrationibus ostenditur ministros Evangelicos non esse Verbi Dei et Sacramentorum ministros*, [w:] B. Natoński, *Humanizm jezuicki* s. 149.

wołany przez Boga, mógł posyłać ministrów i że nie ma żadnej różnicy między biskupem a kapłanem.

Za granicą wychodziły dzieła jeszcze jednego profesora Akademii Wileńskiej, Portugalczyka Emanuela de Vega: *De vero et unico Primatu D. Petri, Apostolorum Principis* (Rzym 1640); *De principiis Fidei* (Wiedeń, bez daty); *Pauli Samosatini Dei oppugnatio* (Wiedeń 1590), *Questiones selectae de libertate Dei et hominis, de praedestinatione* (Rzym 1639). Dzieła teologiczne, profesorów Akademii Wileńskiej, ukazujące się za granicą, miały na ogół charakter polemiczny. Nieco odmienny charakter miała *Postylla* Jakuba Wujka, tłumaczona na język czeski i wydana w Litomyślu (1592) oraz w Pradze (1624).

Mówiąc o związkach kulturalnych Akademii Wileńskiej z Zachodem, nie możemy pominąć wkładu profesorów tejże Akademii przy opracowaniu ogólnej ordynacji studiów jezuickich, tzw. *Ratio studiorum*, która obowiązywała od r. 1599 wszystkie szkoły prowadzone przez jezuitów. W roku 1585 zebrała się właśnie w uczelni wileńskiej komisja, złożona przede wszystkim z profesorów tejże uczelni, w celu przedyskutowania przysłanego z Rzymu projektu przyszłej ordynacji studiów i wydania o nim opinii. Memoriał komisji prowincji polskiej, wyrażający opinię o projekcie, okazał się najbardziej odważny ze wszystkich przysłanych do Rzymu. Sugerował wprowadzenie zasadniczych zmian do projektu; między innymi, by jezuita w nauczaniu nie wiązali się zbyt ściśle z nauką św. Tomasza, zachowując swobodę w wyborze autorów; by w teologii nie wprowadzali oni osobnych wykładów z teologii scholastycznej i z teologii polemicznej (to wymagałoby ułożenia nowego podręcznika i zrezygnowania z komentowania *Summy* św. Tomasza), aby znacznie poszerzyć znajomość Pisma św.

Memoriał prowincji polskiej wywarł znaczny wpływ na opracowywany jezuicki system szkolny tzw. *Ratio studiorum*, ale uwagi w nim zawarte nie zostały przyjęte w całości. Wybiegały one daleko w przyszłość i dopiero w następnych wiekach studia teologiczne rozwinęły się w kierunku postulowanym przez profesorów Akademii Wileńskiej. Jezuita polscy żyjąc wśród wolnego społeczeństwa, z dala od inkwizycji hiszpańskiej, która podejrzliwie obserwowała powstawanie *Ratio studiorum*, mogli się swobodnie wypowiadać<sup>21</sup>.

## II

Pierwsza połowa XVII wieku zaznaczyła się rozkwitem nauk humanistycznych. Najwybitniejszym ich przedstawicielem w Akademii Wileń-

<sup>21</sup> S. Bednarski, *Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studiów*, Kraków 1935, s. 3—36; L. Piechnik *Akademie i uczelnie jezuickie*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2 cz. II, Lublin 1975, s. 53 nn.

skiej był Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595—1640), poeta uwieczony laurem przez papieża Urbana VIII, „chrześcijański Horacy”<sup>22</sup>. Wiadomo, że na uniwersytecie w Oksfordzie do lektury, zamiast Horacego, wprowadzono liryki Sarbiewskiego<sup>23</sup>. Przymuszczać nie tylko w Oksfordzie, skoro wydawca mediolański pisał o nim: „Floret in omnibus academiis”<sup>24</sup>. Liczne wydania poezji Sarbiewskiego w różnych ośrodkach kulturalnych Europy świadczą o zasięgu promieniowania jego twórczości: Kolonia (1625), Wilno (1628), Antwerpia (1630), Rzym (1643), Dijon (1645), Mediolan (1646), Paryż (1648), Wrocław (1665), Wenecja (1665), Londyn (1684) i wiele innych. Entuzjazm dla poezji Sarbiewskiego nie był chwilowy, lecz przetrwał w całej Europie przez wiek XVIII i XIX<sup>25</sup>. O niezwykłej popularności Sarbiewskiego zadecydowała nie tylko doskonała forma jego utworów poetyckich. Były jeszcze inne dodatkowe czynniki. Zwraca na nie uwagę Krystyna Stawecka: „Zakon wysławszy za granicę zdolnego poetę, nie tylko dał mu możliwości zawarcia kontaktu z wielu wybitnymi ludźmi, zwłaszcza pochodzącymi z dwóch ważnych ośrodków myśli katolickiej, jakimi były w tym czasie Rzym i Lowanium, ale i rzuciła go niejako w sam wir najważniejszych spraw papieżstwa i cesarstwa”<sup>26</sup>. Poeta w swych wierszach nawiązywał do współczesnych wydarzeń i ich bohaterów. „Ta właśnie aktualność i zaangażowanie poezji Sarbiewskiego otwierała dostęp autorowi do różnych oficyn wydawniczych”<sup>27</sup>. Innym wreszcie czynnikiem popularności Sarbiewskiego był fakt, że jego utwory doskonale nadawały się na lekturę szkolną. „Podobnie jak Horacy, tworzył Sarbiewski bądź wiersze programowe, włączając w określoną akcję ‘propagandową’ czy panegiryczną, bądź też wypowiadał w sposób poetycki różnego typu prawdy ogólne, z kolei bardzo przydatne dla celów szkolnego nauczania [...] Zakon, który tak wiele wysiłku włożył w organizację szkolnictwa, traktując to między innymi jako oręż do walki z reformacją, otrzymał poetę doskonale nadającego się do takiego właśnie wykorzystania zarówno ze względu na wartości ideowe, jak i podobieństwo zewnętrzne do twórczości Horacego”<sup>28</sup>. Rozprawy teoretyczne Sarbiewskiego dotyczące poetyki (*O poezji doskonałej*, Wy-

<sup>22</sup> L. Piechnik, *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600—1655*, Rzym 1983, s. 78—80.

<sup>23</sup> S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2, Lwów 1901, s. 707.

<sup>24</sup> J. Warszawski, *Mickiewicz uczniem Sarbiewskiego*, Rzym 1964, s. 112—116; J. Starnawski, *Z dziejów sławy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (XVII—XVIII wiek)*, [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. 2. Katowice 1980, s. 39—54. *Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego* nr 384.

<sup>25</sup> J. Warszawski, jw., s. 112—116. O wpływie Sarbiewskiego na Wschodzie pisze R. Łużny: *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966, s. 29.

<sup>26</sup> K. Stawecka, *Adresaci liryków Sarbiewskiego*, „Meander” 30 (1975) z. 1 s. 53.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 54.



kłady poetyki) i teorii wymowy (*De acuto et arguto*) wprawdzie pozostały w rękopisie przez kilka stuleci, niemniej korzystali z nich autorzy podręczników szkolnych. Poprzez te podręczniki poglądy literackie Sarbiewskiego były znane w całej Europie<sup>29</sup>. Najbardziej przyczynił się do ich rozpowszechnienia Michał Radau (ok. 1616—1687) poprzez swój podręcznik retoryki: *Orator extemporaneus*, wydawany wielokrotnie w Niemczech, we Włoszech, w Niderlandach, w Czechach, w Polsce i na Węgrzech (do 1741 roku)<sup>30</sup>. Warto dodać, że Radau w latach 1676—1680 był prefektem studiów wyższych w Akademii Wileńskiej.

Ważna dla omawianego zagadnienia jest wypowiedź Krystyny Staweckiej, która w sposób bardzo wyważony oceniła twórczość poety: „Niezależnie od dzisiejszej oceny, jakakolwiek by ona nie była, faktem jest, że żaden z naszych poetów łacińskich nie zyskał sobie ani części sławy, która stała się udziałem Sarbiewskiego i tym samym żaden nie wywarł tak dużego wpływu na poezję europejską”<sup>31</sup>.

Wielka twórczość Sarbiewskiego nie powinna przysłonić działalności innych profesorów poetyki i retoryki. Byli oni dobrymi dydaktykami i często znakomitymi mówcami. Stanowili oni krąg ludzi, którzy przez swoją działalność przyczynili się do wytworzenia specyficznej atmosfery kultu starożytności w Akademii Wileńskiej. Oto niektórzy z nich:

Szwed Wawrzyniec Boyer (1563—1619), profesor retoryki w początkach XVII w., już wcześniej, jako profesor seminarium pedagogicznego dla kleryków jezuickich w Jarosławiu i Dorpacie, pisał utwory sceniczne i dialogi na użytek szkolny. Utwory o większym znaczeniu przypadają na lata profesury w Akademii Wileńskiej. Z okazji uroczystości kanonizacji św. Kazimierza wydał w roku 1604 poemat *Pompa Casimiriana* (pod imieniem Kwiryna Knoglera), ale sławę poety zyskał dzięki poematowi bohaterskiemu *Carolomachia*, w którym opiewał zwycięstwo pod Kircholmem J.K. Chodkiewicza, dawnego ucznia Akademii. Dzieło to wydał w Wilnie w roku 1606 pod imieniem swego ucznia Krzysztofa Zawiszy, dedykując je królewiczowi Władysławowi. Poemat o zwycięstwie Chodkiewicza budził żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa Korony i Litwy — dlatego został przetłumaczony na język polski przez ucznia Akademii Wileńskiej Jana Eysmonta i wydany w Wilnie w 1616 roku<sup>32</sup>.

Mikołaj Kmicic (1601—1632), profesor poetyki, uczeń Sarbiewskiego, związany był z nim w szczególny sposób; wśród jego spuścizny pisarskiej

<sup>29</sup> E. Ulčínaittė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku*, Wrocław, 1984, s. 61.

<sup>30</sup> Estreicher, t. 26 s. 23—6; B. Natoński, *Michał Radau* (w druku).

<sup>31</sup> K. Stawecka, jw., s. 53.

<sup>32</sup> *Archivum Historicum Societatis Jesu*, (Romae), t. 21 s. 328; *Katalogi kolegów jezuickich*, ARSI, Pol. 7 I, II; L. Piechnik, jw., s. 81—82; J. Poplatek, *Wykaz alumnów seminarium papieskiego w Wilnie 1582—1773*, „Ateneum Wileńskie” 11 (1936) s. 16.

znajduje się oda ku czci Sarbiewskiego. Historyk Wojciech Kojałowicz twierdził, że talentem poetyckim dorównywał swojemu mistrzowi. Zmarł przedwcześnie (1632). Zostały po nim liczne utwory poetyckie (częściowo tylko wydane) i poemat bohaterski, pisany heksametrem, o śmierci Jozafata Kuncewicza (*Josaphatidos, sive de nece Josaphat Kuncewicz [...] libri III*, Wilno, 1627), który uzyskał powszechne uznanie<sup>33</sup>.

Spośród wykładowców retoryki największym uznaniem — obok Sarbiewskiego — cieszył się Jan Rywocki (1599—1666). W księdze stopni naukowych, tzw. *Laureae*, czytamy o nim: „Pisał na cześć Władysława IV i innych znakomitych mężów panegiryki, w których piękno i dowcip mowy łączył w taki sposób z wytwornością, że słusznie może być nazwany Pliniuszem naszego wieku”<sup>34</sup>.

Wpływy Rywockiego, Kmicica, Boyera i innych wybitnie uzdolnionych profesorów poetyki i retoryki (Szymon Ugniewski, Wojciech Cieciszewski, Tomasz Klage, Michał Gnikiewicz i inni) ograniczały się do szkolnictwa na terenie Korony i Litwy. Niemniej Tomasz Klage (ok. 1598—1664), polemizując z profesorami Uniwersytetu Królewieckiego, zarzucił im w książce *Aristarchus*, że doprowadzili do upadku studiów klasycznych w swojej uczelni.

Pisarzem, którego wpływy sięgały daleko na Zachód, był również Zygmunt Lauxmin. Należał on do kręgu humanistów wileńskich, wykładał retorykę w seminarium pedagogicznym przygotowującym przyszłych profesorów poetyki i retoryki dla Akademii i innych szkół prowincji Litewskiej<sup>35</sup>. Wykłady swoje wydał w formie podręcznika wymowy pt. *Praxis oratoria* (Braniewo 1648). Dzieło to cieszyło się na Zachodzie dużym uznaniem. Zostało wydane aż 11 razy: w Monachium (1658), we Frankfurcie nad Menem (1666, 1675), w Kolonii (1680, 1705, 1707, 1717), w Würzburgu (1690), w Pradze (1710), w Wiedniu (1720) i Koszycach (1732)<sup>36</sup>. Autor *Praxis oratoria* był wielkim entuzjastą kultury starożytnej, a szczególnie języka greckiego. Pełniąc obowiązki kanclerza Akademii, wprowadził dodatkowo lekcje tego języka i ustanowił nagrody dla najlepszych hellenistów. Dokument o stopniach naukowych *Laureae* tak ocenia Lauxmina: „Mąż to szczególnie biegły w łacinie i grece. W mówieniu po łacinie może stawać do zawodu z samym Tuliusem [Cyceronem], gdy idzie o piękno, właściwy dobór słów i bogactwo tego języka”<sup>37</sup>. Lau-

<sup>33</sup> *Katalogi kolegów jezuitów w Połocku 1626 i Wilnie 1627*, ARSI Lith. 6; B. Natoński, *Kmicic Mikołaj h. Radzic (1601—1632)*, [w:] PSB t. 13 s. 80—81.

<sup>34</sup> *Laureae Academicae seu liber continens ritum promovendi et catalogum promotorum ad gradum doctoratus, licentiatu, magisterii et baccalaureatus in Alma Academia Vilenensi Societatis Jesu. Comparatus et ordinatus anno 1650*, rkps Bibl. Uniw. Wileńskiego F 2 DC 1, f. 99.

<sup>35</sup> B. Natoński, *Lauxmin Zygmunt h. Dąbrowa (1597—1670)*, [w:] PSB t. 16 s. 578—579.

<sup>36</sup> Estreicher, t. 21 s. 130—131.

<sup>37</sup> *Laureae*, f. 96.

xmin był też autorem gramatyki greckiej: *Epitome institutionum linguae graecae* (Vilnae 1655)<sup>38</sup>. Mądre, zdrowe zasady wymowy zawarte w *Praxis oratoria* miały szczególną wartość, ponieważ pisane były w okresie psucia się tejże wymowy. Autor wystąpił zdecydowanie przeciw makaronizmowi, przeciw mowie sztucznej i napszczonej. Żądał wymowy czystej, bez domieszki obcych wyrazów, zrozumiałej a także ozdobnej, ale w odpowiednim stopniu. Jego zdaniem istotę wszelkich mów stanowi mądra treść<sup>39</sup>.

Piękną formą swoich wierszy wzbudził zainteresowanie w Rzymie Andrzej Rozenwald, profesor retoryki w 1641 roku. Dokument *Laureae* tak o nim pisze: „Mąż wykształcony przede wszystkim w naukach humanistycznych. Z polecenia Akademii opublikował utwory poetyckie *Laureae Academicae*, dedykowane królowi Władysławowi IV. Utworami tymi zapewnił sobie uznanie zarówno w kraju i za granicą, również w Wiecznym Mieście, z uwagi na kunsztowny sposób pisania tego gatunku literackiego, którym są ody”<sup>40</sup>.

Jeszcze jedno dzieło z tego okresu godne jest wspomnienia: *Historia Lithuaniae*, która została przetłumaczona na język niemiecki przez Augusta Schloezera i włączona do *Historii* powszechnej wydanej w Halle (1785). Historia ta, napisana w języku łacińskim przez Wojciecha Wijuka Kojalowicza, obejmowała dzieje Litwy od najdawniejszych czasów do śmierci Zygmunta Augusta<sup>41</sup>. Autorowi przyświecał dwojaki cel: zaznajomienie młodzieży z dziejami ojczyzny oraz kształcenie odpowiedniego stylu. Wyraźnie mówi o tym autor nekrologu, który po wyliczeniu wielu zasług Wojciecha Kojalowicza dla uczelni wileńskiej (pełnił obowiązki profesora filozofii, następnie teologii i rektora), tak pisze: „Ale przede wszystkim opracował historię swojego narodu, którą zawarł w dwóch częściach, a napisał taką metodą, która przyczyniła się do podniesienia sztuki historycznej na wyższy poziom naukowy i dostarczała młodzieży studiującej wymowę, niemałą pomoc dla kształcenia się w stylu. Pragnął bowiem, by młodzież ta nie tylko znała dzieje swego narodu, ale żeby nie była nieokrzesa w dziedzinie literatury”<sup>42</sup>.

Brat autora *Historiae Lithuaniae* Kazimierz Wijuk Kojalowicz zaznaczył swój wpływ na Zachodzie w innej dziedzinie — przez podręcznik homiletyki: *Modi LX sacrae orationis formandae*. Kazimierz Kojalowicz

<sup>38</sup> J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*, Poznań 1862, s. 258.

<sup>39</sup> S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 192 nn.

<sup>40</sup> *Laureae*, f. 99.

<sup>41</sup> W. Dworzaczek, *Kojalowicz Wojciech h. Kościusza odm. (1609—1677)*, [w:] PSB t. 13 s. 270—272.

<sup>42</sup> ARSI Lith. 61, f. 583.

był zwolennikiem naturalnego stylu i mądrej treści. Oprócz wydań w Krakowie i Wilnie, dzieło to również ukazało się w Antwerpii (1668) i Kolonii (1676, 1679, 1694)<sup>43</sup>.

### III

Okres świetności Akademii, o którym była mowa, zakończył rok 1655: zdobycie przez Moskali i Kozaków Wilna, wymordowanie ponad połowy jego mieszkańców, sześćoletnia okupacja<sup>44</sup>. Po oswobodzeniu Wilna jezuita zabrali się z wielkim zapałem do odbudowy spalonych gmachów uniwersyteckich i stopniowego przywracania działalności dydaktycznej. Wydatnie wspomagał ich bp Jerzy Białozor<sup>45</sup>. Nie ograniczyli się jednak do wskrzeszenia tego, co zostało zniszczone, ale wprowadzili nowe przedmioty nauczania, otwierając katedrę polityki<sup>46</sup> i muzyki<sup>47</sup>; i wbrew dotychczasowym twierdzeniom historyków podjęto wykłady prawa cywilnego<sup>48</sup>, apteka otrzymała rangę instytucji kształcącej aptekarzy<sup>49</sup>, bardzo pomysłnie rozwijała się Sodalicia Mariańska.

Wysiłki podejmowane przez jezuitów, aby przywrócić Akademii dawną świetność, zostały ponownie zahamowane, a z czasem zniszczone. W ostatnich dziesiątkach lat XVII i w pierwszych latach XVIII wieku Akademia przeżywała kryzys i w nauczaniu, i w wychowaniu. Różne były tego powody: długotrwałe nieporozumienia pomiędzy Akademią a jej kancleżem biskupem wileńskim Konstantym Kazimierzem Brzostowskim, spór z pijarami<sup>50</sup>, wojna północna ze wszystkimi jej okropnościami. „Stała jednostajnie powtarzająca się kolejka: najazd, zniszczenie folwarków, a często samego kolegium, bieda i brak najpotrzebniejszych środków do życia, choroby, a w dodatku często jeszcze pożar. W 1702 roku Szwedzi plądrują Wilno, w 1705 r. wojska moskiewskie i saskie, w 1706 ogromny pożar, potem głód i w 1710 roku zaraza (podobno 35 000 ofiar), w 1715 roku pożar, osiemnaście lat względnego spokoju i znowu w latach 1733—1735 najazd moskiewski; w 1737, 1741, 1748 i 1749 roku pożary, z których pierwszy niszczy prawie trzy czwarte miasta”<sup>51</sup>. A przecież poziom stu-

<sup>43</sup> B. Natoński, *Kojałowicz Wijuk Kazimierz h. Kościeszka odm. (ok. 1617—1674)*, [w:] PSB t. 13 s. 263—270.

<sup>44</sup> *Litterae Annue Coll. Viln. 1655*, ARSI Lith. 40, f. 92.

<sup>45</sup> *Hist. Coll. Viln. 1662*, ARSI Lith. 40, f. 281.

<sup>46</sup> *Hist. Coll. Viln. 1667*, ARSI Lith. 41, f. 346.

<sup>47</sup> *Hist. Coll. Viln. 1667*, ARSI Lith. 40, f. 382.

<sup>48</sup> L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej (1655—1730)*, t. 3, s. 58 nn. (maszynopis).

<sup>49</sup> *Vilniaus Universitetas*, Vilnius 1966, s. 56.

<sup>50</sup> L. Piechnik, jw., s. 58 nn.

<sup>51</sup> S. Bednarski, jw., s. 29.

diów w Akademii zależał w dużej mierze od dobrobytu i spokoju w mieście.

Pierwsze zmiany, zapowiadające odrodzenie Akademii, nastąpiły w latach trzydziestych XVIII wieku. Na razie były one jeszcze skromne: wprowadzenie nauczania języka francuskiego (1730), zreorganizowanie pełnego wydziału prawnego (dwie katedry prawa kanonicznego i dwie prawa cywilnego; 1732/3), wydanie w drukarni akademickiej poszerzonego podręcznika do nauczania matematyki na studium humanistycznym (1733), kalendarze Jana Poszakowskiego, które przyczyniły się do podniesienia oświaty oraz do zwalczania przesądów i zabobonów (zaczęły wychodzić od 1735 roku), konwikt stolnika ludzkiego Daniela Kazimierza Szyszko (1737), wprowadzenie historii do nauczania jako przedmiotu obowiązkowego (1739), gruntowne zmodernizowanie drukarni akademickiej i biblioteki (koniec lat trzydziestych)<sup>52</sup>.

Powyższe fakty nie stanowiły wprawdzie momentu przełomowego w historii Akademii, ale były pierwszymi krokami na drodze do głębokich przemian, jakie zaszły w następnych dziesiątkach lat, szczególnie w latach pięćdziesiątych XVIII wieku. Właśnie w tych latach, kiedy ważne zarządzenia generała zakonu wprowadzano do szkół jezuickich, przedmioty humanistyczne w Akademii Wileńskiej wykładali wybitni profesorzy. Mieli oni wkrótce odegrać ważną rolę w odrodzeniu kulturalnym Polski i Litwy: Franciszek Bohomolec, „ojciec komedii i nowoczesnego teatru polskiego” i obrońca języka polskiego; Adam Naruszewicz, wybitny historyk i poeta; Ignacy Nagurczewski, pierwszy profesor literatury polskiej w jezuickim Collegium Nobilium w Warszawie i w Szkole Kadetów; Jan Chrzecieli Albetrandi, historyk i publicysta<sup>53</sup>. Wszyscy oni po podziale Prowincji Litewskiej na Mazowiecką i Litewską (1756) zostali przeniesieni do Warszawy, przez co dużą stratę poniosła Akademia. Wprawdzie zostało dwóch wybitnych i bardzo zasłużonych profesorów: Józef Boreyko<sup>54</sup> i Dawid Pilchowski<sup>55</sup>, ale rozkwit nauk humanistycznych, który niewątpliwie miał miejsce w uczelni wileńskiej, nie był tak imponujący jak nauk ścisłych. Bo właśnie na polu nauk ścisłych Akademia Wileńska w latach pięćdziesiątych XVIII wieku nawiązała bliskie stosunki z uczelniami zachodnimi, włączając się z czasem aktywnie w życie kulturalne zachodniej Europy.

Pomyślny rozwój nauk matematycznych zapoczątkował Tomasz Żebrowski. Po studiach matematycznych w Wiedniu i Pradze objął on w roku

<sup>52</sup> L. Piechnik, *Lata trzydzieste XVIII wieku — pierwsze zmiany na drodze do odrodzenia Akademii Wileńskiej* (maszynopis).

<sup>53</sup> *Katalogi roczne Kolegium Akademickiego z 1751—1760*, ARSI Lith. 58—59.

<sup>54</sup> S. Bednarski, jw., s. 224.

<sup>55</sup> E. Aleksandrowska, *Pilchowski (Pilichowski) Dawid, Zygmunt h. Rogala (1735—1803)*, [w:] PSB t. 26 s. 250.



1752 katedrę matematyki w Akademii Wileńskiej. Plany, które sobie wyznaczył i które realizował konsekwentnie przez 6 lat, tj. od swej śmierci, wybiegały w daleką przyszłość: przygotowanie przyszłych wykładowców nauk matematycznych dla Akademii i innych szkół jezuickich Prowincji Litewskiej, urządzenie gabinetu fizycznego z myślą o popularyzacji nauk ścisłych, stworzenie warsztatu pracy naukowej, mianowicie obserwatorium astronomicznego i specjalistycznej biblioteki<sup>56</sup>. Do uczniów Żebrowskiego należeli m.in.: Gabriel Lenkiewicz, wykładowca matematyki w Warszawie, sławny profesor architektury w Połocku, a po kasacie zakonu rektor kolegium w Połocku i wikariusz generalny jezuitów na Białej Rusi; Franciszek Bienkowski, wizytator generalny szkół z polecenia Komisji Edukacji Narodowej; Kazimierz Naruszewicz, profesor matematyki i rektor Collegium Nobilium w Wilnie; Marcin Poczobut, „astronom królewski”, znakomity kontynuator pracy Żebrowskiego<sup>57</sup>.

Myśli o uprzemysłowieniu kraju i dorównaniu w naukach ścisłych Zachodowi, budziły wśród społeczeństwa litewskiego doświadczenia z fizyki eksperymentalnej, które przeprowadził Żebrowski w gabinecie fizycznym na przyrządach służących do doświadczeń ze światłem, na maszynach elektrycznych i pneumatycznych, na pompie wodnej oraz dwóch teleskopach służących do obserwacji ciał niebieskich. Pokazy cieszyły się wielkim zainteresowaniem i ściągaly licznych widzów. Prasa wileńska („Kurier Polski” i „Diariusz Kolegium Akademickiego”) wymieniają wśród nich wiele nazwisk dostojników kościelnych i świeckich. Ponadto fakt godny podkreślenia, bo nowy i dość niezwykły: zainteresowanie dla doświadczeń z fizyki i w ogóle nauk ścisłych ze strony kobiet i to z pierwszych rodów szlachty litewskiej: Radziwiłłów, Ogińskich, Sapiehów, Paców, Jabłonowskich i innych<sup>58</sup>. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje kasztelanowa mściśławska Elżbieta z Ogińskich Puzynina, która dostarczyła Żebrowskiemu środków materialnych do budowy obserwatorium astronomicznego. Było to dzieło imponujące, a pod względem zewnętrznego wyglądu nie ustępowało tego rodzaju budowlom na Zachodzie<sup>59</sup>.

Wśród wielu obowiązków, jak działalność dydaktyczna, kierownictwo gabinetem fizycznym, kierownictwo budową obserwatorium, zarządzanie biblioteką matematyczną — Żebrowski nie znajdował czasu na pracę ściśle naukową. Przeprowadzał jednak obserwacje astronomiczne; by oznaczyć położenie geograficzne Wilna, urządził stację meteorologiczną. Wy-

<sup>56</sup> S. Bednarski, jw., s. 340; L. Piechnik, *Nauki ścisłe w Akademii Wileńskiej w latach 1730—1773* (maszynopis).

<sup>57</sup> J. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 225—227.

<sup>58</sup> *Diarium* f. 18, 22, 27, 28, 90, 100, 139, 215.

<sup>59</sup> S. Bednarski, jw., s. 341—343; J. Poplatek, J. Paszenda, jw., s. 226; *Hist. Coll. Viln. 1752*, ARSI Lith. 50, f. 260(III); E. Rybka, P. Rybka, *Historia astronomii w Polsce*, t. 2, Warszawa 1983, s. 38.

nikami badań dzielił się ze swym dawnym profesorem w Pradze Józefem Steplingiem<sup>60</sup>.

Po śmierci Żebrowskiego (1758) jego prace prowadzili dalej Jakub Nakcyanowicz<sup>61</sup>, a następnie dwaj jezuici francuscy: Jan Fleuret z Lionu wykładał fizykę doświadczalną, Jan Rossignol z Marsylii — matematykę<sup>62</sup>. Obserwatorium astronomiczne musiało jednak poczekać na Marcina Poczobuta, który po zdobyciu gruntownej wiedzy matematycznej miał przywrócić Akademii Wileńskiej dobre imię, znaczenie, a nawet rozślawić ją wśród uniwersytetów zachodnich. W chwili śmierci Żebrowskiego Poczobut już ukończył dwuletnie studia fizyki stosowanej w Pradze, gdzie największy wpływ na niego wywarł znakomity astronom czeski Józef Stepling. Przeszedł także roczny staż u Żebrowskiego, a więc zasadniczo mógł po zmarłym objąć kierownictwo obserwatorium. Na razie studiując jeszcze teologię, zajął się przyrządami astronomicznymi sprowadzonymi z zagranicy oraz zamieszczał w prasie wileńskiej opisy obserwacji z dziedziny astronomii. Ponieważ władze zakonne pragnęły, by Poczobut pogłębił swoją wiedzę astronomiczną, po ukończeniu studiów teologicznych (1761) wysłały go do Marsylii, gdzie obserwatorium jezuickim kierował astronom Esprit Pézenas. Ten poznawszy zdolności i wiedzę Poczobuta w niedługim czasie powołał go na swojego asystenta i zastępcę. Po likwidacji ośrodka jezuickiego w Marsylii przez władze państwowe (pod koniec 1762 roku), Poczobut przeniósł się do Awinionu, gdzie kontynuował pracę w tamtejszym obserwatorium. Wyniki jej opublikował pt. *Observations commencées à Marseille et continuées à Avignon* w rozprawie Aime-Henri Paulina: *Traité de paix entre Descartes et Newton* (Avignon 1763). Z Awignonu udał się do Neapolu, gdzie przeprowadzał obserwacje zaćmienia słońca. Wyniki ich opublikował w *Ephemerides astronomicae* M. Hel-la (Viennae 1765). Pobyty w Neapolu, a następnie powrót do Wilna przez Rzym, Florencję, Wenecję i Wiedeń były doskonałą okazją do zapoznania się ze sławniejszymi obserwatoriami południowej Europy<sup>63</sup>. W Wilnie Poczobut podjął działalność dydaktyczną (astronomia, matematyka, język grecki) oraz objął kierownictwo obserwatorium i biblioteki matematycznej. Dzięki przyrządom sprowadzonym z Paryża (sektans wykonany przez Caniveta pod nadzorem astronoma Lalande'a oraz instrumenty „des passages”) Poczobut przeprowadził w roku 1765 obserwacje zaćmienia słoń-

<sup>60</sup> S. Bednarski, jw., s. 334; E. i P. Rybka, jw., s. 38.

<sup>61</sup> *Diarium* f. 212, 215, 268, 358, 359, 360.

<sup>62</sup> *Hist. Coll. Viln. 1761*, ARSI Lith. 51, f. 185; *Diarium* f. 294, 298, 299, 300, 324, 361, 387.

<sup>63</sup> E. Rabowicz, *Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin h. Pogonia odmienne Zdarzecz (1728—1810)*, [w:] PSB t. 27 s. 52—55; J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN, Kraków 1973*, s. 327—339; I. Szabiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław—Warszawa 1973, s. 50—56, 117—123 nn.

ca i księżycą, a wydane drukiem wyniki przesłał królowi, dostojnikom kościelnym i świeckim oraz znanym astronomom na Zachodzie. W następnym roku (1766) Poczobut w rozprawie poświęconej sekretarzowi W.K.L. Chreptowiczowi przewidział zaćmienie księżycy, jego fazy i ich trwanie. Ponieważ późniejsze zjawiska dokładnie zgadzały się z jego obliczeniami, opublikował je w biuletynie, który przesłał królowi wraz z graficznym przedstawieniem całego zjawiska. Król nie tylko sam przestudiował rozprawę, ale dawał ją do przeczytania innym, szczególnie uczonym obcokrajowcom. W tym samym roku, 7 sierpnia, Poczobut przeprowadził obserwacje zaćmienia słońca. Opis ich wraz z krótkim wierszem przesłał także na ręce Stanisława Augusta. Ponadto wytrwale obserwował inne zjawiska astronomiczne, a przede wszystkim zaćmienie gwiazd i zaćmienie księżyców Jowisza. Na podstawie tych obserwacji obliczał położenie geograficzne różnych miejscowości, a wyniki ogłaszał drukiem<sup>64</sup>.

W roku 1767 nadzwyczajnie podniósł się prestiż Akademii. Król specjalnym dokumentem ogłosił Poczobuta „astronome królewskim”, a obserwatorium wileńskie „obserwatorium królewskim”<sup>65</sup>. W tym samym roku król polecił Akademii, aby jej matematycy wyznaczyli szerokość geograficzną kolegów jezuickich i sąsiednich miejscowości. W tym celu udali się oni w różne strony Litwy, Żmudzi, Inflant i Kurlandii. Wyprawa naukowa matematyków wileńskich była początkiem wielkiego dzieła, które król zamierzał zrealizować przy pomocy jezuitów: obliczenie położenia geograficznego odpowiednio dobranych miejscowości, dokonanie pomiarów triangulacyjnych Polski i Litwy w celu sporządzenia dokładnej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom mapy. Na terenie Polski pracami mieli kierować Aleksander Rostan i Gabriel Lenkiewicz, a na terenie Litwy Andrzej Strzecki i Piotr Gattey; całością prac miał kierować Poczobut. Plany królewskie zaczęły przybierać realne kształty. W krajach zachodnich zamówiono brakujące przyrządy pomiarowe, przeprowadzono próby z raketami własnego pomysłu, by przy ich pomocy utrzymywać łączność między stanowiskami obserwacyjnymi itp.<sup>66</sup>

W 1768 roku Poczobut, korzystając z pomocy finansowej Elżbiety Puzyniny z Ogińskich, udał się w trzecią podróż zagraniczną. Głównym jej celem, zdaniem kronikarza, było zwiedzanie sławnych obserwatoriów astronomicznych w Anglii, nawiązanie bliskich kontaktów z astronomami angielskimi, cieszącymi się w owym czasie wielką sławą, oraz zakup naj-

<sup>64</sup> Kronika Kolegium Akademickiego opowiada o tych wydarzeniach; cytuje wiersz Poczobuta w jęz. łacińskim, przesłany królowi, jak również odpowiedź króla w jęz. francuskim. Kronikarz przetłumaczył ją na jęz. łaciński (*Hist. Coll. Viln. 1766*, ARSI Lith. 51, f. 238—239).

<sup>65</sup> Dokument wydany przez króla znajduje się w: *Hist. Coll. Viln. 1767*, ARSI Lith. 51, 290—291.

<sup>66</sup> S. Bednarski, jw., s. 352—353; J. Poplatek, jw., s. 330.

nowszych instrumentów dla obserwatorium wileńskiego. Z listem polecającym od króla wyruszył w połowie lipca do Londynu, gdzie zatrzymał się około 6 miesięcy. Tu zaprzyjaźnił się z wybitnymi astronomami, m.in. z N. Maskelinem i J. Banksem, zapoznał się dokładnie z działalnością obserwatorium w Greenwich, które obrał sobie za wzór w późniejszej pracy w Wilnie; zamówił nowoczesne instrumenty u znanych z precyzji mistrzów J. Ramsdena i Jana Dolonów i jego syna Piotra. Z Londynu udał się 5 III 1769 roku do Paryża z listem polecającym od Maskeline'a do Józefa Hieronima Lalande, wybitnego astronoma, członka Académie des Sciences. Lalande zapoznał Poczobuta z urządzeniami pobliskich obserwatoriów, wprowadził go na posiedzenie Académie des Sciences i przedstawił go jej członkom. W drodze do Londynu Poczobut zwiedził ośrodki naukowe w Kopenhadze, Hamburgu, Bremie, Amsterdamie, Lejdzie, Hadze i Rotterdamie, w drodze zaś powrotnej do kraju — w Berlinie<sup>67</sup>.

Wkrótce po powrocie do Wilna (w maju 1769) Poczobut podjął tym razem nową wyprawę naukową ze swym asystentem Andrzejem Strzeckim. Celem jej miały być obserwacje przechodzenia planety Wenus przez Słońce, zjawisko rzadkie, w roku 1761 widziane w całej Europie, teraz tylko w niektórych miejscowościach. Należał do nich m.in. Rewel w Estonii, gdzie można było oglądać początek i koniec tego zjawiska. Tam właśnie wybrali się Poczobut i Strzecki. Niestety wskutek złej pogody cel został osiągnięty tylko częściowo; natomiast w czasie podróży dzięki obserwacjom zaćmienia słońca i obserwacji księżyców Jowisza określono położenie geograficzne Rewla, Iłłukszty i Dyneburga. O wynikach swojej działalności astronomicznej Poczobut informował społeczeństwo w prasie lub w *Kalendarzu Litewskim*<sup>68</sup>.

Pod koniec roku 1769 przyrządy astronomiczne, wykonane w Londynie, dotarły do Wilna. Aby celowo rozmieścić przysłane już i mające nadejść jeszcze przyrządy, musiał Poczobut dokonać licznych przeróbek budowlanych i adaptacji pomieszczeń<sup>69</sup>. Prace adaptacyjne trwały dwa lata. Po ich ukończeniu i po sprawdzeniu wszystkich potrzebnych instrumentów astronomicznych obserwatorium stało się „nowoczesnym warsztatem pracy astronomicznej na modłę zachodnioeuropejską, który śmiało mógł być porównywalny z najlepszymi tego typu placówkami badawczymi”<sup>70</sup>. Prze-

<sup>67</sup> *Hist. Coll. Viln. 1768*, ARSI Lith. 51, f. 291—292; E. Rabowicz, jw., s. 53—54.

<sup>68</sup> *Hist. Coll. Viln. 1769*, ARSI Lith. 51, f. 292—293; E. Rabowicz, jw., s. 54.

<sup>69</sup> Dokładny opis obserwatorium podaje S. Bednarski (jw., s. 348—350) w oparciu o *Lustrację Kolegium Wileńskiego z 1773 r.* (Bibl. Uniw. Wileńskiego. sygn. F 2 DC 6, s. 345); Najważniejsze instrumenty astronomiczne, zakupione na Zachodzie lub wykonane przez rzemieślników wileńskich, są wymienione u S. Bednarskiego (jw., s. 349—350) i J. Popłatka (jw., s. 331—332) również w oparciu o *Lustrację* (f. 351—366).

<sup>70</sup> E. i P. Rybka, jw., s. 41.

prowadzane w nim obserwacje astronomiczne były cenione, publikowane i wykorzystywane za granicą. Zdarzały się i takie wypadki, że obserwatorium wileńskie wcześniej spostrzegło pojawiającą się kometę niż obserwatoria na Zachodzie<sup>71</sup>.

Powołanie Poczobuta na członka Królewskiej Akademii Nauk w Londynie podniosło także autorytet uczelni wileńskiej<sup>72</sup>. W swej działalności Poczobut nie był osamotniony. Pomagali mu nie tylko oficjalnie naznaczeni asystenci Andrzej Strzecki i Piotr Gattey, ale także Józef Mickiewicz, późniejszy profesor fizyki doświadczalnej w Szkole Głównej W.K.L., oraz Tadeusz Jurewicz, rektor Wydziału Litewskiego w czasie Komisji Edukacji Narodowej<sup>73</sup>.

Rok 1773 unicestwił wielkie plany królewskie dotyczące opracowania nowoczesnej mapy Polski i Litwy oraz zahamował rozkwit nauk ścisłych w Akademii. Rozluźniły się kontakty z uniwersytetami na Zachodzie, jednocześnie osłabło zainteresowanie osiągnięciami naukowymi Akademii Wileńskiej. W tym roku bowiem nastąpiła kasata zakonu, a wraz z nią rozpoczął się nowy rozdział w historii uczelni wileńskiej.

#### LES APPORTS CULTURELLES DE L'ACADÉMIE DE VILNIUS À L'OCCIDENT (1570—1773)

##### R é s u m é

Grâce aux efforts déployés quelques années durant par l'évêque, Valérian Protaszewicz, les jésuites ouvrirent en 1570 à Vilnius un collège, c'est-à-dire une école secondaire trilingue, centrée sur les humanités et se rapprochant de l'établissement scolaire idéal conçu par les humanistes. L'instruction y fut d'abord dispensée par des étrangers que relayèrent par la suite les Polonais et les Lituanais. Quant au recteur et supérieur de cet établissement, ce fut dès le début un Polonais, Stanislas Warszewicki, éminent humaniste dont le mérite a été de maintenir les humanités à un niveau élevé et de préparer le collège à décerner des titres universitaires.

En 1579, il se transforma en une Académie-Université, avec tous les droits et privilèges dont jouissaient aussi bien l'Université de Cracovie que celles gérées par les jésuites en Occident. Les documents faisant foi de son érection avaient été signés par le roi Stefan Batory et le pape Grégoire XIII, celui-ci dans une bulle promulguée le 30-10-1579. Le premier recteur de la nouvelle Académie fut Piotr Skarga.

<sup>71</sup> *Hist. Coll. Viln. 1769*, ARSI Lith. 51, f. 292—293.

<sup>72</sup> J. Poplatek, jw., s. 331; E. Rabowicz, jw., s. 54.

<sup>73</sup> Wynika to z *Dzienników obserwacji Poczobuta*, zachowanych w Archiwum Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie. Cytuję za: S. P. Matulajtitie, *Lictuvos, TSR Mokslu akademijos darbai*; A serija 2(30) 1969, s. 126.



Il ne fait nul doute que cette Académie de Vilnius fut un foyer de culture occidentale, et latine en particulier, dont le rayonnement s'est étendu sur toute la Lituanie. Dans le présent article, l'auteur, après avoir retracé son histoire, se pose la question de savoir quels ont été les apports de l'Académie lituanienne à l'Occident. A-t-elle contribué à enrichir l'héritage spirituel commun de l'Europe? L'histoire de cette Académie, qui s'étend de 1579 à 1773, peut se diviser en trois périodes qui représentent indubitablement son apogée, et pendant lesquelles elle a pleinement participé à la vie culturelle des universités occidentales.

1. Au tournant des XVI<sup>e</sup> et XVII<sup>e</sup> siècles, s'est amorcé le développement de la philosophie et de la théologie. La „Logique” du professeur Martin Smiglecki fut, à cette époque, saluée comme l'un des meilleurs manuels alors en usage dans les universités occidentales. A Oxford notamment, se forma un groupe d'adeptes de Smiglecki, opposés aux partisans de Duns Scot. L'oeuvre de Smiglecki est qualifiée par W. Wasik comme „d'une exceptionnelle valeur historique, une sorte de classique de la logique scolastique, bref, une logique célèbre dans le monde entier”. Cette période fut également exceptionnelle dans l'histoire de la théologie en Pologne, théologie dont les exégètes, et parmi eux, des professeurs de l'Académie de Vilnius, avaient même projeté de venir en aide aux polémistes occidentaux. Les oeuvres de Stanislas Grodzicki, de Martin Smiglecki, du Portugais Emanuel de Vega, et de Jacob Wujek, connurent plusieurs éditions et furent étudiées dans de nombreux centres intellectuels occidentaux.

2. La deuxième moitié du XVII<sup>e</sup> siècle est marquée par l'essor des sciences humaines, dont le représentant le plus remarquable a été Mathieu-Casimir Sarbiewski (1595—1640), poète qui sera couronné de lauriers par le pape Urbain VIII et qualifié par celui-ci d'„Horace chrétien”. A l'Université d'Oxford, l'antique poète latin est „supplanté”, au profit des vers de Sarbiewski. Les multiples éditions de son oeuvre poétique, réalisées dans des centres culturels tels que Cologne (1625), Vilnius (1628), Anvers (1630), Rome (1643), Dijon (1645), Milan (1646), Paris (1648), Wroclaw (1665), Venise (1665), Londres (1684), témoignent de sa portée, et de l'accueil durable dont elle jouit dans toute l'Europe, et ce, jusqu'aux deux siècles suivants. Signalons encore la faveur que connurent en Occident les manuels écrits par deux humanistes de Vilnius, Sigismond Lauksmin („Praxis oratoria”), et Micel Radau („Orator extemporaneus”).

3. L'apogée de l'Académie des jésuites de Vilnius prit fin en 1665, avec la conquête de la ville par les Cosaques et les Moscovites, suivie d'une occupation de six ans. Durant les dernières décades du XVII<sup>e</sup> siècle et les premières du XVIII<sup>e</sup> siècle, l'Académie traversa une crise aux causes diverses, dont, entre autres, un long malentendu avec l'évêque de Vilnius, Mgr Constantin Brzostowski, un différend avec les pijaristes, et surtout „la guerre du Nord” avec ses conséquences tragiques. Les premiers signes de renaissance de l'Académie survinrent vers les années trente du XVIII<sup>e</sup> siècle pour se confirmer vers les années cinquante. Cette fois, la renaissance marque l'essor des sciences exactes. En effet, le développement des mathématiques est dû à Thomas Zebrowski, qui, après des études à Vienne et à Prague, assumait la chaire de mathématiques à l'Académie de Vilnius en 1752. Le but qu'il s'était assigné et qu'il réalisa conséquemment jusqu'à sa mort survenue six ans plus tard, touchait un avenir lointain et consistait dans la formation de futurs enseignants en mathématiques pour l'Académie et pour les autres écoles dirigées par les jésuites de la province lituanienne, dans l'équipement d'un laboratoire de physique, la création d'un centre de recherches scientifiques, c'est-à-dire d'un observatoire astronomique et d'une bibliothèque spécialisée. Les projets de Zeb-

rowski furent pleinement réalisés par Martin Poczobut, l'„astronome royal”, membre de l'Académie royale des sciences d'Angleterre. Poczobut équipa un observatoire astronomique sur le modèle occidental et noua des liens étroits avec les universités de l'Europe de l'Ouest en multipliant les échanges d'information sur le plan scientifique.